Nr. 73 — Niedzela 30 kwietnia (13 maja) 1906 roku. — Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, (róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.

Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914. **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krakow.-Przedmieście 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** PP. C. Brzostowski i S. Jezierski, Puszkińska 35.

OD ADMINISTRACYI. Redakcya i Administracya „Dziennika Kijowskiego“ przeniesione zostały na ulicę Wasilczykowską (Prorezną) pod Nr 9, róg ul. Puszkińskiej.

Redakcya „Dziennika Kijowskiego“ podaje do wiadomości, że dla wygody szanownych Prenumeratorów, którzy wyjeżdżają na letnie mieszkania, zorganizowała od 1-go maja dostarczanie „**Dziennika Kijowskiego**“ do domu w następujących miejscowościach: Bojarka, Motowidłówka, Światoszyn, Kitajów, Darnica i Puszcza-Wodica.





Pierwszy głos.

Wprawdzie nie tam jeszcze w Izbie, lecz na ziemi swojej rozległ się pierwszy głos z ust poselskich i ten pierwszy głos przedstawiciela naszego rozbrzmiewa nutami pokoju, jest szczerym wyciągnięciem dłoni do bliskich nam krwią i pobratanych z nami wspólnymi laty cierpienia, Rusinów ziemi Chełmskiej.

Poseł Jan Stecki, jeden z najwybitniejszych i najwpływowszych członków stronnictwa Demokratyczno-Narodowego ogłosił «List otwarty do Rusinów prawosławnych, w gub. lubelskiej zamieszkałych».

Poseł Stecki zbija twierdzenie, że «Polak-katolik z Rusinami prawosławnymi żadnych wspólnych spraw mieć nie może».

«Tego, który to powiedział, wy, bracia nie słuchajcie, bo Polacy i Rusini są bliźnimi więc kochać się powinni i dobrze życzyć sobie wzajemnie, a kto inaczej mówi, kto między nami nienawiść sieje, ten jest złym chrześcijaninem i nieuczciwym człowiekiem».

Wspomniawszy o autonomii Królestwa Polskiego, w dalszym ciągu oświadcza:

«Nie na to jej chcemy, żeby nastało polskie panowanie, lecz żeby w całym kraju i w każdym powiecie ludność mogła sama radzić o sobie: mielibyście wtedy nie tylko własne szkoły, ale i własnych wybranych z pośród siebie urzędników».

Autor pragnie zupełnie być szczerym, więc wskazuje możebność, że na urzędzie między ludnością prawosławną znajdzie się czasem i Polak, lecz dodaje:

— Alboż źle i niesprawiedliwie sądzili ci Polacy, których wybieraliście na sędziów? Wasi prawosławni duchowni z gorliwości o wiarę boją się może katolickiej przewagi, ale nie wiedzą, że my żadnej przewagi nie chcemy i do żadnej przewagi nie dopuścimy». Przeciwnie, «my wszyscy — mówi poseł lubelski — jednej ziemi mieszkańcy, w zgodzie a miłości żyć i pracować mamy».

List powyższy kończy następująca odezwa:

«Bądźcie przekonani, że wasza niedola równie boli nas, posłów wybranych z gubernii lubelskiej, jak niedola i krzywda ludu katolickiego, a wobec rządu i Monarchy bronić będziemy spraw waszych tak samo uczciwie, jak własnych. Jesteśmy przedstawicielami wszystkiej ludności Królestwa Polskiego bez różnicy wiary i mowy, a jeżeli doznacie krzywdy, to wiedźcie o tem, że bez wahania możecie o niej nam donieść i my krzywdzicieli waszych głośno oskarżymy».

Przegląd literacki.

II.

Przekłady z rosyjskiego.

Robiono nam zarzuty, że mało się interesujemy literaturą rosyjską, stronimy od niej, odwracamy się z uprzedzeniem i t. p., skutkiem czego nasza nieznajomość tej literatury jest taką samą, jaką była za czasów Mickiewicza. (Ostatnio z zarzutem podobnym wystąpił prof. A. Bruckner, w szkicu swoim: «O literaturze rosyjskiej i naszym do niej stosunku dziś, i lat temu trzysta». Lwów, 1906 r.).

Niezupełnie to uzasadnione zarzuty! Od tej literatury rosyjskiej, która odbyła «tryumfalny pochód po całym Zachodzie», co celom nizkim nie służyła, oszczerstw o nas nie rozpowszechniała, nie stroniliśmy wcale i na indeksie nikt u nas jej nie umieszczał. Robiliśmy dla niej mniej więcej tyle samo, ileśmy robili dla innych literatur. Wybitniejsze dzieła pisarzy rosyjskich XIX w., od Puszkina, Lermontowa i Gogola, do Turgeniewa, Dostojewskiego i Tołstoja, zostały u nas przełożone i wciąż się uzupełniają nowemi.

Nie mamy wprawdzie wszystkiego— co może należałoby mieć — ale to inna sprawa, zależna nie tyle od uprzedzeń i wrogości wszelkich, ile od braku pracowników i t. p. Zresztą my nie mamy jeszcze ogromnej ilości arcydzieł tych literatur, które na nas bardzo wpływały, no, i od których nic przykrego nas nie spotykało...

Zarzut małego zainteresowania, jeszcze mniej ma słuszności, gdy chodzi o współczesną literaturę rosyjską. Jest ona u nas tak samo w modzie, jak niegdyś byli w modzie: Bourget, Daudet, Maupassant i t p. popularni autorowie francuscy. Wszelkiemi znakomitościami współczesnemi literatury rosyjskej entuzyazmujemy się niemal. Za M. Gorkim np. ślad w ślad idą tłómacze nasi i chwytają w lot wszystko, cokolwiek napisze. Mamy już nawet «Wybór» pism jego, na co zaledwie— i to po tylu latach sławy — zasłużyli sobie u nas tacy, jak: Balzac i A. France. L. Andrejew cieszy się u nas takiem samem powodzeniem, jak i jego przyjaciel — Gorkij. Korolenko, Czechow, Mereżkowskij i t. p. znajdują również oddanych tłómaczów i wydawców. My nawet szablonowe błazeństwa Lejkina umiemy tłómaczyć i doszukiwać się w nich smaku...

O uprzedzeniu słowem mowy być nie może. Jest natomiast coś o wiele gorszego: bezkrytyczne przejmowanie się rzeczami, których połowa, co najmniej, posiada dla nas wyłącznie etnograficzny interes, albo wcale wartości szczególniejszej nie ma, druga zaś — wymaga dużego wyrobienia umysłowego od czytelnika, żeby to, co daje, nie szerzyło wśród niego bałamutnych pojęć, nie zaszczepiało mu jakiejś doktryny wątpliwej, wymagającej na każdym kroku licznych zastrzeżeń.

Bądź co bądź, na brak przekładów z rosyjskiego niepodobna obecnie się uskarżać. Oto, z przysłanej mi do oceny paczki książek, wyjmuję utwory rosyjskie:

A. Kuprin: «Pojedynek» (Lwów, 1906 r. Nakład Ks. Narodowej); A. Czechow: «Nowele» (Spółka wydawnicza w Krakowie, 1906 r.); Tenże «Opowiadania» (2 tomy, «Biblioteka dzieł wyborowych»); M. Gorkij: «Dzieci słońca» (Dramat w 4-ch aktach. Warszawa, 1906 r.. Gebethner i Wolff); L. Andrejew: «Smutna książka» (zbiór opowiadań), Warszawa, 1906 r.; w końcu — Gorkij, Andrejew, Korolenko, połączeni razem w tomiku świeżo założonego wydawnictwa: «Książnica Polska» (p. t.: «Godziny więzienne», tom 2.).

No, zdaje się, porcya dobra — jest z czego wybierać!

Co tu właściwie było potrzebne, a co wręcz zbyteczne, pomimo pozorów pociągających?

Z tego wszystkiego powieść Kuprina «Pojedynek», która narobiła ostatniemi czasy sporo wrzawy w Rosyi, daje coś niedwuznacznego europejskiemu czytelnikowi. trafia wprost do jego świadomości, zwiększa poznanie rzeczy i spraw, zachodzących w obcem mu społeczeństwie.

W powieści swojej odtworzył Kuprin. w sposób dosadny, zwięzły i jaskrawy, życie sfer wojskowych, pokazał w szeregu, typowych dla tego środowiska, scen i obrazów wszystko, co jest tam przemocą i bezmyślnością, zdziczeniem i sponiewieraniem istoty ludzkiej. Wytknął przyczyny złego, to co wpływa na rozstrój instytucyi państwowej, jak i to, co w ogóle hańbi człowieka, bez względu na jego zawód i powołanie.

Zrobił to wszystko niezbyt artystycznie, ludzi przedstawiał zanadto pobieżnie, w skróceniu, charakter życia danej sfery obserwował głównie na powierzchni, brał to, co samo na oczy wpadało, co jest faktem i zjawiskiem, stale powtarzającem się.

To wszystko nie jest ani głębokie, ani osobliwie ujęte, wypowiedziane jednak żywo i barwnie, stanowczo rozstrzygające — zresztą, podług tradycyi opozycyjnej literatury rosyjskiej — o ludziach i stosunkach ludzkich. Autor doszedł do celu swego drogą najkrótszą: zadawalając się przeważnie ogólnikami, niezbyt różniczkując ludzi i ich czynności, dał przeciętną stosunków wojskowych, wyrobił w czytelniku poczucie, że to, co się dzieje w jednym pułku danej armii — dzieje się tak samo we wszystkich... Książka Kuprina o całe niebo stoi wyżej od reklamowanej powieści Bilse'go: «W małym garnizonie».

Czechowa dawniej znaliśmy z paru zbiorków drobniejszych jego utworów, obecnie znowu przybyło nam parę, w których, niestety, powtarzają się rzeczy dawniej tłómaczone.

(d. c. n.). **Wł. Jabłonowski.**

«A ponieważ chcemy, żebyście wy, Rusini prawosławni ziemię, na której wspólnie mieszkamy, kochali, przeto nie zaniedbamy starać się o to, żebyście żadnej nie doznawali tu krzywdy».

List powyższy został wydany już po w y b o r a c h, nie był więc manewrem zręcznego kandydata, a napisał go wybitny i szczery «narodowiec», t. j. jeden z tych, przeciw którym nasza prasa postępowo-demokratyczna tak usilnie starała się opinię rosyjską i łatwowierną część naszego społeczeństwa źle usposobić.

Przypomnieć zechciejmy przedwyborczą przemowę innego «narodowca» dra Rząda: «I my już zrozumieliśmy, że jedyną podstawą do odrodzenia społeczeństwa są szeroko pojęte zasady demokratyczne. Do tych nowych form społeczeństwo nasze dąży z n i e p r z e p a r t ą s i ł ą i idzie naprzód ż y w i o ł o w o...». A następnie zaznaczywszy konieczność złagodzenia antagonizmów międzynarodowościowych «tak, iżby ani Polak, ani Niemiec, ani Żyd, pokrzywdzenia nie doznawał..». Dr Rząd skończył przemowę słowami: «Na tem stanowisku słuszności i sprawiedliwości widzieć mnie Panowie będziecie zawsze i wszędzie».

Takie wyznanie wiary składają wybitni przedstawiciele stronnictwa narodowego, ci, w ręce których kraj nasz losy swoje powierzył. Pytam się, skąd płyną obawy i gdzie jest źródło przypuszczalnych grzechów, które nasi posłowie mogą jakoby spełnić w imię i wskutek wyznawanych przez siebie zasad?...

Zastęp ludzi, w którym obok Steckiego i Rząda stoją: Parczewski i Dr Harusewicz, Waligórski i Malewski, Grabiański, Manterys, Nakonieczny i Błyskosz, a choćby Wigura, wybrany w 26 roku życia przeważnie głosami chłopów polskich i tylu innych, którzy długie lata poświęcili mozolnej i realnej pracy dla ludu, to nie jest zastęp wsteczników.

Mamy obowiązek wierzyć, że ludzie ci nie zawiodą naszego zaufania, że sugestyonowane obawy rosyjskich kadetów są płonne, że nasi przedstawiciele pójdą wraz z młodą Rosyą nie tylko w imię interesu, lecz w imię szczerego, wewnętrznego demokratyzmu, w imię haseł wolności, na które Polak zawsze i wszędzie odpowiadał mocnym głosem pełniącego nieustanną służbę szeregowca.

Edw. P.

Zniesienie tronu Królestwa Polskiego.

W świeżo wydanych prawach zasadniczych, oprócz innych zmian, rzuca się w oczy opuszczenie wzmianki o tronie Królestwa Polskiego, sformułowanej w art. 4 dawnych praw zasadniczych w następujący sposób:

«Z tronem Cesarza Wszechrosyi związane są nierozerwalnie trony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego».

Wobec nowego sformułowania, zupełnie pomijającego Królestwo, «Dwadcatyj Wiek» zadaje następujące pytania:

«Czy to ma znaczyć, że Polska została odłączona od Rosyi i otrzymała niepodległość?. Czy też oddano ją Prusom i czy cofnęła się do s t a t u s q u o z przed r. 1807?. Czy też może obecną chwilę odrodzenia całego Państwa i potężnego rozbudzenia narodowego ducha polskiego uważano za odpowiednią dla zniszczenia ostatnich historycznych wspomnień o przeszłości Narodu Polskiego?.

Gazeta nie wątpi, że posłowie polscy w Petersburgu nie omieszkają wyjaśnić tej nowej sytuacyi prawno-politycznej, wobec której — z ironią dodaje «Dw. Wiek», — może się okazać, że są oni nieupoważnieni do zasiadania w Izbie Państwowej.

Listy z Galicyi.

(Od korespondenta własnego „Dziennika Kijowskiego").

(Pod znakiem reformy wyborczej. Agitacya socyalistyczna w Galicyi).

Kiedy w Wiedniu w pałacu Modena toczą się rokowania przywódców Koła polskiego i namiestnika Galicyi hr. Potockiego z nowym prezydentem gabinetu austryackiego, ks. Konradem Hohenlohe, o warunki wprowadzenia powszechnego i równego prawa głosowania do parlamentu, w Galicyi agitacya za wprowadzeniem natychmiastowem powszechnego prawa głosowania prowadzoną jest przez te żywioły, które z tej reformy wyborczej najwięcej obiecują sobie odnieść korzyści. Na czele agitacyi stoją socyaliści, Rusini ukraińscy i polskie stronnictwo ludowe. W środkach agitacyi stronnictwa te nie przebierają. A kiedy na wsi na Rusi odbywa się codzień po kilka wieców, na których agitatorzy ruscy podburzają spokojny i uczciwy lud ruski do walki z Polakami pod pozorem zmiany ordynacyi wyborczej, domagając się podziału Galicyi na wschodnią i zachodnią, na ruską i polską, każdą z odrębnym sejmem, własnym namiestnikiem i osobnym rządem narodowym, tam ruskim, tu polskim: po miastach socyaliści urządzają wiece u Kapucynów w Krakowie i w pałacu sztuki na placu powystawowym we Lwowie i przybierają groźną pozę mścicieli ludu za krzywdy, które mu rzekomo wyrządza szlachta polska.

W agitacyi za prawem powszechnego i równego głosowania nie ustaje stronnictwo ludowe, prowadzone przez pana Wysłoucha, niezmordowanego i cichego pracownika na polu rozbudzenia świadomości narodowej i, niestety, budzenia świadomości stanowej włościanina w przeciwstawieniu do obszarników i panów z miasta, tudzież przez posła Stapińskiego, zręcznego mówcę ludowego, który od kilku lat osiadł w Krakowie i tu wydaje wpływowy dziennik dla ludu pod tytułem: „Przyjaciel Ludu", w którym coraz ostrzejszym tonem naciera na wielką własność i na przywódców większości Koła polskiego.

W ostatnich numerach „Przyjaciela Ludu" posunął się pan Stapiński aż do ciskania groźby, że w lecie bieżącego roku lud urządzi powszechny strajk rolny, aby zmusić tym sposobem „panów" do zwrócenia ludowi jego „praw zabranych".

Ze strony inteligencyi miejskiej agitacya za powszechnem i równem prawem wyborczem ma poparcie w kołach demokracyi postępowej, reprezentowanej we Lwowie przez „Kuryer Lwowski", w Krakowie przez „Nową Reformę". Posłowie miejscy, należący do grupy tego stronnictwa, które w Galicyi także „demokracyą skoncentrowaną" nazywają, odbyli niedawno we Lwowie, pod przewodnictwem wiceprezesa miasta Lwowa, pana Rutowskiego, wiec, na którym za bezwzględnem przyjęciem projektu rządowego reformy wyborczej oświadczyli się. W pośród walczących o powszechne i równe prawo wyborcze najdalej idą posłowie krakowscy pp.: Jan Rotter i Ignacy Petelenz, obadwaj dyrektorowie szkół średnich, pierwszy szkoły przemysłowej, drugi gimnazyum, tudzież poseł rzeszowski, dr Michał Grek, dobry mówca i słynny obronca w sprawach karnych, wreszcie poseł nowotarski, Danielak i poseł stryjski, prof. Roszkowski, dotychczas bez wpływu i bez programu politycznego, dyletant polityczny, choć już od klikunastu lat w Wiedniu posłuje. Obok nich grupuje się cała postępowa lecz narodowo bardzo gorąco czująca inteligencya miejska, która, o ile nie należy do socyalistów—a,niestety, młodsza jej generacya w znacznej części do nich należy —popiera zawsze opozycyę przeciw Kołu polskiemu i prowadzi walkę z większością konserwatywną.

Co prawda, większość konserwatywna w Galicyi nie jest bez winy i nie można się dziwić, że inteligencya miejska jest niechętnie wobec niej usposobioną. Większość konserwatywna rządzi w Galicyi przez swych ludzi od lat 40. Większość konserwatywna w Sejmie do niedawna wrogo była usposobioną dla sprawy oświaty ludowej i ona winną jest, że kraj nie zrobił tych postępów, które w warunkach korzystnego rozwoju ostatnich lat 40 powinien był uczynić. Większość konserwatywna ma w swem ręku sejm, wydział krajowy, bank krajowy, namiestnictwo, starostów, wyższych sędziów, słowem rząd w kraju. Większość konserwatywna, wierna hasłu: *„naj bude jak buwało"*, boi się wszelkiej śmielszej reformy.

Większość konserwatywna odrzucała stale wszelką myśl o reformie gminnej, nawet wówczas, gdy wychodziła od stańczyków, a choć często i wiele o niej mówiła, w istocie nic dla niej nie zrobiła. Do dziś jeszcze w Galicyi, jedynej jeszcze w Austryi prowincyi, istnieje rozdział ustawą stworzony między dworem a gminą. Już parcelacya 30 proc. dworów w zachodnich powiatach kraju zniszczyła, już stosunki społeczne zupełnie inaczej się ułożyły, aniżeli to było za dawnych czasów, a większość sejmowa, większość konserwatystów zazdrosnem strzeże okiem rozdziału gminy od dworu i nie pozwala wytwarzać gminy wszechstanowej. Tym sposobem większość sejmowa sama stworzyła rozdwojenie między ludem a dworem i sama broń wetknęła w rękę agitacyi.

Do tego przyłącza się fatalny stan kleru, który coraz bardziej traci wpływ na warstwy ludowe także z własnej winy. Proboszczowie dbają, niestety, w znacznej liczbie wypadków zbyt o dobra doczesne, budują nie tyle kościoły, ile plebanie, zajmują się więcej uprawą swych gruntów proboszczowskich, niż uprawą dusz ludzkich, ich pracy powierzonych, a co najgosze, z kazalnicy i z konfesyonału zrobili sobie potężną broń polityczną i korzystają pochopnie z tej broni w walce z niemiłymi dla ich idei ludźmi.

Jeżeli kto będzie czytywał „Przyjaciela Ludu", niech się przygotuje na to, że ksiądz mu rozgrzeszenia nie da. Jaki jest skutek takiej polityki kleru? Oto że lud czytuje pokryjomu „Przyjaciela Ludu" i wierzy mu więcej, niż księdzu na ambonie. Powszechne też są głosy, że czas już zabrać się do usunięcia nadużyć, które podkopują wiarę i niszczą najlepsze pierwiastki duszy chłopskiej. Wyrastają na tem tle stronnictwa księże, które zagarniają chłopa, a od roku już wiele się w Galicyi mówi o wpływie centrum ludowego, które założył ks. Pastor, katolik, choć ma imię Pastora, ksiądz, chociaż pochodzi z żydów. Do niego garną się młodsi księża, kapelani, wikaryusze, którzy chcieliby mieć wpływ na lud, a nie mają zamiaru służyć we wszystkiem większości konserwatywnej, która ich od ludu oddala, a nawet nieraz wprost wprowadza w kolizyę obowiązków. To oddanie kleru w służbę polityki jest najgroźniejszym objawem w Galicyi. Rozumowi biskupów, między którymi Galicya posiada obecnie kilku znakomitych umysłów, jak ks. biskup przemyski i ks. arcybiskup lwowski, zawierzyć należy, że potrafią tę walkę z klerem politykującym przeprowadzić ze skutkiem.

Na takiem tle niezrozumienia obowiązków w większości i braku instynktu politycznego u przewódców, prowadzących politykę egoistycznych interesów klasowych, doktryna socyalistyczna znalazła przygotowane podłoże dla bujnego wzrostu. Jeżeli przewódcy nie zrozumieli w czas, że kurye wyborcze już się przeżyły w Galicyi i nie znachodzą swego usprawiedliwienia w zmienionych, faktycznie stosunkach społecznych to agitacya polityczna radykalna i socyalistyczna z tego błędu potrafiła skorzystać. Może być, że uda się przedłużyć jeszcze obecny stan rzeczy i przeprowadzić nowe wybory, które w jesieni bieżącego roku muszą się odbyć na podstawie starej kuryalnej ordynacyi wyborczej.

Nie jest wyłączone, że nowy parlament jeszcze będzie mógł kilka lat stracić na badaniu i przygotowaniu nowej ordynacyi wyborczej, tak, że dopiero za lata odbędą się wybory powszechne na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania. Ale w tym czasie agitacya także spoczywać nie będzie z jakich zamierza się imać środków, o tem każdego przekona mowa, którą poseł Daszyński wypowiedział onegdaj w pałacu sztuki we Lwowie, Mowa ta akcentami groźby i sztuką podburzania przechodzi wszystko, co z ust tego posła dotychczas się słyszało.

Poseł Daszyński zapowiedział publicznie, że socyaliści wywołają w Galicyi strajk masowy. „Kto nam zamknie drogę legalną, ten zaprasza nas do rewolucyi". A następnie, na wzór Antoniusa, nad zwłokami Cezara przemawiającego, przedstawił się jako człowiek, który sam nie przyłoży ręki do podpalenia i mordu, lecz innych od tego odmawiać nie będzie. „Ludzie spokojni mówili mi—ciągnął dalej Daszyński—na Boga żywego, czyż wy nie możecie *podpalić* kilka pałaców szlacheckich? Mówili mi: czy nie byłoby zbawiennym przykładem *powiesić* kilku szlachciców? Odpowiedziałem im na to: ja się tego nie podejmuję." Jeżeli jednak który z nich będzie wisiał ja sznura nie przetnę...!. „Pójdziemy na wieś i zbuntujemy chłopa: niech płomień walki i nienawiści ogarnie wieś galicyjską! Jeżeli zaś legalny wyraz, jaki możemy dać pragnieniom robotnika i chłopa, nie wystarczy, wówczas nie bójcie się, *dwory same zaczną płonąć i suche wierzby same nastawią swe konary*, aby przyjąć szlachciców. Dla tego proszę was, abyście wzięli udział w ruchu legalnym". Takie słowa padły w pałacu sztuki we Lwowie. Wiec socyalistyczny miał zakończenie krwawe na placu Maryackim pod pomnikiem Mickiewicza we Lwowie, gdzie policya odebrała socyalistom czerwone sztandary, stąd wywiązała się walka i ośmiu ludzi odniosło rany.

Nad Galicyą zbiera się burza. Rzeczą mądrej polityki jest przewidzieć wypadki, uprzedzić nieszczęście i przez rychłą a szczerą i szeroką reformę prawa wyborczego zapewnić krajowi rozwój spokojny.

W. Lemiesz.

Sprawy polskie.

(Dzień otwarcia Izby.—Strajki.—Do zamachu na Proskurjakowa. — Ofiara.—Z dni teroru.—Bojkot zapałek Łapszyna).

W Warszawie ze świętowaniem dnia otwarcia Izby z nakazu władz wyższych przez instytucye rządowe dziwnie zbiegły się usiłowania strajkowe agitatorów socyalistycznych.

We wszystkich fabrykach od rana ruch panował normalny, przed południem jednak za pomocą teroru i krzykliwej agitacyi zaczęto pracę w fabrykach i warsztatach przerywać i rozchodzić się do domów.

W fabryce machin i odlewów K. Rudzkiego i Sp., agitatorzy wkroczyli do zabudowań fabrycznych z rewolwerami i, dawszy przeszło 40 strzałów, zmusili tem pracujących do opuszczenia stanowisk.

To samo powtórzyło się w zakładach przemysłowych firmy Lilpop, Rau i Lewenstein, gdzie również kilkunastu strzałami rewolwerowemi wszystkich rozpędzono.

Agitatorzy wtargnęli również do fabryki wyrobów srebrnych i platerowanych Fraget'a, tu jednak natrafili na opór części robotników-narodowców. Połowa robotników opuściła pracę, druga połowa, mimo gróźb, pozostała przy warsztatach.

Oprócz tego do godz. 12-ej w południe strajk wynikł w kilku innych jeszcze fabrykach, obeszło się jednak bez gwałtów.

Warsztaty kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko - Kaliskiej pracują, warsztaty zaś kolei Nadwiślańskiej, jako rządowe, świętują.

Na mieście ruch panował zupełnie normalny—codzienny. W dzielnicy nalewkowskiej jedynie ustawiono na rogach ulic silniejsze patrole, które tu i owdzie zatrzymywały przechodniów, ubranych w bluzy robotnicze i rewidowały ich. Aresztowano — jak mówią — kilkanaście osób.

W strajku warszawskiej służby przedsiębiorstw miejskich nie zaszły zmiany. Rośliny polewa straż ogniowa.

D. 28 kwietnia, o godz. 2-ej po poł., miała się odbyć w magistracie narada w tej sprawie, w której oprócz zwykłego gremium magistrackiego, wezmą również udział zaproszeni przedstawiciele: oddziału Tow. pop. przem. i handlu, Stowarzyszenia techników, Koła przemysłowców, Tow. kred. m. Warszawy, Komitetu plantacyjnego i Tow. ogrodniczego. Instytucye te mają przysłać po 3 przedstawicieli.

Miejmy nadzieję, iż ten udział czynnika obywatelskiego znajdzie punkt wyjścia z fatalnego zatargu strajkowego, na którym cierpi całe miasto.

Od 3-ch tygodni zastrajkowało stu kilkudziesięciu robotników wydziału budowlanego telefonów warszawskich, którzy przed trzema dniami pociągnęli za sobą i kilkunastu ludzi personelu reparacyjnego.

W środę strajk się zaostrzył i gromada strajkujących usiłowała wtargnąć na stacyę telefonów, ale bezskutecznie.

Aby przywrócić przerwaną naprawę telefonów, władza wojskowa zmusiła 10 pracowników wydziału reparacyjnego do pracy, dodawszy im żołnierzy, pod których strażą ludzie ci pracują.

W czwartek dokonano aresztowań wśród strajkujących robotników wydziału budowlanego telefonów. Podobno aresztowano przeszło 30-tu; reszty nie można było odszukać.

Według uczynionych wobec władz sądowych zeznań p. Proskurjakowa, zaprzecza on, jakoby często odbierał listy z pogróżkami. Od grudnia p. Proskurjaków nie otrzymał ani jednego listu. P. Proskurjakow wiedział, że zawisło nad nim niebezpieczeństwo. W końcu lutego pomocnik p. Proskurjakowa, pan Gutner, otrzymał list, w którym przestrzegano go, aby nie jeździł razem z p. Proskurjakowem, do czego też p. Gutner zastosował się. W dzień wybuchu bomby p. Gutner nie wyjechał na letnie mieszkanie i prosił p. Proskurjakowa, aby go podwiózł do Alei Jerozolimskiej, na co p. Proskurjakow zgodził się chętnie.

P. Stanisław Henneberg złożył w kantorze „Kuryera Warszawskiego" cztery tysiące rubli, przeznaczając z tej sumy: 2,000 rubli na pozbawionych środków do życia robotników, z czego rubli 500 na rzecz byłych robotników fabryki „Braci Henneberg", o ile z braku roboty, zostali z niej zwolnieni w ciągu ostatnich dwóch lat—i obecnie pozostają bez zajęcia; oraz 2,000 rb. na wpisy i kupno książek dla dzieci niezamożnych robotników szkół niższych, z czego rubli 500 dla robotników fabryki „Braci Henneberg".

Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego wojennego z d. 7-go b. m. włościanin, Emil Jaronowski, oskarżony o zamach na życie kozaka, skazany był na karę śmierci. Dowódca wojska okręgu warszawskiego zmienił tę karę śmierci na ciężkie roboty bez terminu.

W d. 8-ym b. m. tenże sąd rozpoznawał sprawę Stefana Rębiarkowskiego, Wojciecha Wiszniewskiego, Józefa Łaźniewskiego i Rocha Jezierskiego, oskarżonych o czyny, przewidujące w cz. 13 i 3 art. 119, 1627 ust. kar. i 279, XXII t. zb. post. woj. 1869 r. i skazał ich na 15 lat robót ciężkich, a włościanina Józefa Osińskiego—uniewinnił.

Właściciel fabryki zapałek, Łapszyn, zadeklarował 200,000 rubli na przeniesienie uniwersytetu warszawskiego wraz z jego inwentarzem do któregobądź miasta w Cesarstwie.

Zapałki, wyrabiane przez fabrykę tego „działacza", mają duży zbyt w naszym kraju, który swoim groszem przyczynił się niejako do zebrania tych dwóchkroć na cel tak przeciwpolski.

Słusznie więc p. Neuwert-Nowaczyński wystąpił w „Gazecie Nowej" z wnioskiem, aby społeczeństwo nasze nie popierało nadal tworzenia się takich kapitałów, które potem obracają się na jego własną szkodę, i aby—bojkotowało zapałki wyrobu fabryki Łapszyna.

Sprawa prosta i słuszna — to też trafiła do przekonania wszystkich i oto społeczeństwo nasze zdobyło się odrazu na żywiołowy odruch oburzenia.

Warszawa—oczywiście ta lepsza, rozumniejsza i uczciwsza Warszawa—nie kupuje zapałek rzeczonej firmy, co tem łatwiej jej przychodzi, że kraj nasz posiada zapałki własnego wyrobu, a prócz tego nie brak fabryk tego towaru, który w zupełności zastąpić może zapałki fabrykanta-polakożercy.

Daj Boże, abyśmy tylko wytrwali w tem przedsięwzięciu i nie skończyli na słomianym ogniu chwilowego oburzenia, jak to powtórzyło się tylokrotnie z bojkotem niemieckich wyrobów i hakatystowskich „badów"...

Pisząc o bojkocie zapałek Łapszyna przez Polaków, „Telegraf" zachęca żydów do solidarnego postępowania na tym punkcie z Polakami.

Może i my tu na kresach zechcielibyśmy zwrócić na to uwagę.

Posłowie włościańscy w Petersburgu.

Co będą przedstawiali z siebie posłowie-włościanie, do jakiej będą należeli partyi i w jakim pójdą kierunku—oto pytanie, które zadawano sobie oddawna we wszystkich obozach. Tracąca grunt pod nogami biurokracya pocieszała się myślą, że ten „prawdziwy" naród rosyjski nie ma nic wspólnego z radykalną inteligencyą. W duszy łudzono się nadzieją, że ciemnego a konserwatywnego chłopa można będzie kupić dla reakcyi za cenę pewnych ustępstw w kwestyi agrarnej. Dla skaptowania włościan-posłów, przybywających do Petersburga, zarządzono szereg środków. Zaproponowano im mieszkanie bezpłatne, dodano „opiekuna", podsuwano odpowiednią literaturę... Wszystko to jednak spaliło się na panewce. Włościanie wyrugowali opiekuna, a wkrótce opuścili bezpłatne mieszkanie.

Teraz wpływy zaczęły się z innej strony. Zorganizowanie włościan wzięli w swoje ręce radykalni a dość uświadomieni włościanie z Syberyi i Kaukazu. Utworzono stałe narady dla zaznajomienia się i omówienia sprawy organizacyi grupy posłów włościańskich w Izbie—„grupy pracy".

Niewątpliwie dziś jeszcze nie można orzec, jaka będzie przyszła taktyka posłów włościan w Izbie i jakie stanowisko zajmą oni w całym szeregu podstawowych kwestyi. Jednakże dziś już nie podlega wątpliwości, że grupa ta jest usposobiona b. opozycyjnie wobec rządu. Nic dziwnego, są wśród nich tacy, których bito rózgami podczas egzekucyi i bardzo, bardzo wielu takich, którzy obserwowali podobne operacye, dokonywane na najbliższych i najdroższych.

Oprócz tego daje się zauważyć pewna nieufność do inteligencyi, specyalnie do k.-demokracyi. Są to dla nich „panowie", mówiący piękne słowa, ale czy w słowa te wkładają oni tę samą treść, oto kwestya pozostająca w umysłach włościan.

— Wszak piękne słowa! Konstytucyę, wolność można spotkać wszędzie, nawet w „Mosk. Wiedomostiach..."!

— Trzeba nam włościan nietylko z pochodzenia, ale i z ducha! — rozlegają się głosy.

Programy partyjne nie są im dokładnie znane, chcą oni wezwać przedstawicieli poszczególnych partyi i wysłuchać ich opinii.

— Przyłączać się do którejkolwiek z partyi — mówi inny — to znaczy rozpuścić się jak sól w wodzie, bo uledz musimy pięknej, przekonywającej wymowie.

— My jesteśmy posłami samego życia i jego głosu powinniśmy słuchać.

Jednocześnie rozlegają się i inne głosy:

— Nie trzeba ograniczać się tylko do ściśle klasowej grupy, wszak ludzie innych warstw również wieszają i więżą...

Rozwiązanie kwestyi agrarnej w takiej formie, jak to projektują kadeci, nie zadawala ich, upatrują w niem połowiczność.

— Włościanie życzą, aby wszelka ziemia przeszła na ich własność. Ziemia należy do Boga, a pracują na niej włościanie.

Wreszcie zaproszono na jedno z posiedzeń p. Rodiczewa, który wykładał zebranym pogląd kadetów na kwestyę agrarną. Mówcę poddano badaniu:

— Dla czego kadeci nie protestują przeciw działalności banków ziemskich, ułatwiających „panom" sprzedaż majątków po cenach wygórowanych.

— Co myśli w tej sprawie uczynić stronnictwo K.-D.?

P. Rodiczew tłómaczył jak mógł wszystkie trudności niezwłocznego załatwienia kwestyi agrarnej w duchu bezwzględnego wywłaszczenia. Naturalnie, tak wytrawny polemista nie dał się załapać na żadnej sprzeczności, pomimo tego jednak pozostawił na słuchaczach wrażenia „niejasne" i „niezdecydowane".

Projekt programu „grupy pracy", początek którego już został ogłoszony w pismach rosyjskich, posiada wszystkie cechy i ideologii stronnictwa S.-R. W liczbie postulatów znajdujemy: zniesienie praw wyjątkowych, Rady Państwa i wszystkie postulaty stronnictwa K.-D. Kwestya agrarna zarysowana jest znacznie śmielej:

Dla zapoczątkowania w rozwiązaniu tej kwestyi ma być wywłaszczona wszelka ziemia, „która jest narzędziem eksploatacyi i uciemiężenia warstw pracujących".

Wprawdzie niewiadomo, czy projekt ten przejdzie i w jakiej formie, nie podlega jednak wątpliwości, że kadeci nie mają w sferach tych wielkiego znaczenia i że zaczynają tam nadawać ton stronnictwa skrajne. Jeśli uda się im próba zgrupowania pod swym sztandarem kilkudziesięciu chociażby włościan, wątpić należy, czy kadeci potrafią zachować spójność swego bloku i nie rozpadną się na pierwotne atomy.

Ze sfer urzędowych.

Admirał Dubasow w Petersburgu.

Z wyższych sfer ministeryum spraw wewnętrznych dowiedzieliśmy się, że w ostatnich czasach admirał Dubasow przyjeżdżał dwa razy do Petersburga wskutek wezwania ministra spraw wewnętrznych. Za pierwszym razem admirał Dubasow mówił ministrowi, że po tak spokojnie przebytych wyborach w Moskwie, niema obawy, aby się powtórzyły wypadki grudniowe, wobec tego chciałby odpocząć i w tym celu prosi o 28-dniowy urlop, o czem już raz oznajmiał ministrowi przed Wielkanocą. Minister osobiście prosił admirała Dubasowa, aby pozostał na stanowisku do chwili, aż rozpoczną się posiedzenia Izby Państwowej i będzie pewność, że nie przyczynią się one do wywołania rozruchów i zaburzeń. Powracając do do Moskwy, admirał zajechał na wieś do swoich osobistych przyjaciół. Ostatnim razem admirał Dubasow przyjeżdżał do Petersburga w rozmaitych sprawach, a między innymi rozmawiał z ministrem w sprawie otwarcia uniwersytetu. Ze względu na uspokojenie umysłów w Moskwie i na rozmaite uchwały uniwersytetu moskiewskiego w sprawie rozpoczęcia wykładów adm. Dubasow zalecał wypuszczenie na wolność wychowańców uniwersytetu moskiewskiego, dowodząc, że wypuszczeni na wolność studenci—agitatorowie nie będą już mogli wpływać na ogół studentów, ale jednocześnie nalegał na utrzymanie w Moskwie stanu nadzwyczajnej ochrony. Wyjeżdżając do Moskwy adm. mówił, że wkrótce powróci, aby się przedstawić nowemu ministrowi. Zwykle nikt nie wiedział o chwili jego powrotu do Moskwy, przybywał na dworzec nie zwracając na siebie uwagi publiczności, siadał do powozu i jechał do swego pałacu bez żadnej pompy, najczęściej nawet w cywilnem ubraniu.

Gorkij i Amfiteatrow.

Do ostatniej listy osób, którym grozi aresztowanie przy powrocie z zagranicy, wciągnięto imiona Amfiteatrowa i Gorkiego. Władze pograniczne mają obowiązek aresztowania obu pisarzy na granicy, zrewidować ich, zatelegrafować do Petersburga i wyczekiwać dalszych rozkazów.

Gorkiemu wytoczono proces i jeżeli nie przybędzie on natychmiast do Rosyi, to zostanie zapisany na listę os[...] które samowolnie opuściły Rosyę. O[...] by te, według praw istniejących, pod[...] gają deportacyi na Syberyę.

Po zamachu.

Rozeszła się pogłoska w kołach ur[...] dowych, że naczelnik miasta Moskwy [...] wielu innych urzędników podają się [...] dymisyi; jednak Dubasow dał się sł[...] szeć w kołach swoich zaufanych, że [...] sam wydał polecenie, aby zmniejszo[...] ochronę jego osoby.

W dniu otwarcia Izby.

Minister spraw wewnętrznych roz[...] słał d. 22 kwietnia do wszystkich g[...] bernatorów okólnik telegraficzny, n[...] stępującej treści:

„W dniu otwarcia Izby Państwow[...] nie należy zabraniać mieszkańcom ozd[...] biania domów sztandarami, urządzan[...] iluminacyi i innych objawów radośc[...] ale nie wolno dopuszczać do urządz[...] nia pochodów, mityngów pod gołem ni[...] bem i w ogóle wszelkich demonstr[...] cyi.

Wskutek otrzymanych w ministeryu[...] spraw wewnętrznych wiadomości z S[...] wastopola o zbliżających się zaburz[...] niach we flocie czarnomorskiej, depa[...] tament policyi zarządził baczny nadz[...] nad marynarzami i ustanowił surow[...] cenzurę dla miejscowych wydawnict[...] peryodycznych.

Dymisya ministra.

Minister komunikacyi Niemieszaje[...] opuścił stanowisko, na jego miejsce m[...] być mianowany były zarządzający ekspe[...] dycyą w kancelaryi Jego Cesarski[...] Mości, ks. Golicyn.

Z prasy polskiej.

Czytamy w „Ziemi Lubelskiej":

Swego czasu, pisma rosyjskie, polujące n[...] fakta ucisku chłopa przez szlachtę polsk[...] skrzętnie zbierały dowody swego twierdzeni[...] Każdą legendę, każdą plotkę uogólniały, i [...] niej czerpały dowody. Odpowiadać na te za[...] rzuty w owych czasach było niepodobna, gdy[...] cenzura krajowa polemiki takiej nieprzepu[...] szczała. Ponieważ dziś jednak nie brak i [...] nas takich ludzi, którzy reminiscencyami la[...] dawnych chcieliby rzucić kość niezgody po[...] między zbliżające się do siebie dwór i chatę, pozwolę sobie podać tu, dla informacyi zainteresowanych, nieco danych statystycznych, wyjętych ze źródła bezstronnego, bo z dzieła pisarza rosyjskiego, Sergiusza Maksimowa, wydanego w Petersburgu, p. t.: „Sibir i katorga" w r. 1871, to jest w czasach, kiedy społeczności rosyjskiej o sprzyjanie szlachcie polskiej pomawiać niepodobna.

Wiadomości poniższe znajdują się w tomie II omawianego dzieła, na str. 324, 343, 348, 349. Dla lepszego oryentowania się w danych, zestawiam gubernie czysto rosyjskie, z temi, w których właściciele ziemscy byli niemal wyłącznie narodowości rosyjskiej, bo statystyka owa sięga czasów przedwolnościowych, t. j. do roku 1861, w którym stosunki poddaństwa zostały zniesione w Cesarstwie.

W wykazach Maksimowa znajdujemy 3 kategorye przestępstw włościan przeciwko panom: a) nieposłuszeństwo panom, b) zabójstwo panów, c) złe prowadzenie według opinii panów. Czas, za który zbierano materyał — 1827 do 1858, czyli 30-lemi z górą.

Według tych danych, stosunek dworu i włości przedstawiał się wówczas jak następuje:

W GUBERNII.	Było skazanych na Sybir za nieposłusz. panom	zabójstwo panów	złe prowadzenie wed. opin. panów	Razem skazanych.
Moskiewskiej . .	24	3	627	658
Tulskiej . . .	65	8	200	273
Riazańskiej . .	35	13	531	579
Tambowskiej . .	70	4	452	526
Orłowskiej . .	90	17	188	295
Permskiej . .	43	17	256	316
Saratowskiej . .	33	12	512	557
Woronczskiej . .	32	16	354	402
Kurskiej . . .	22	7	485	514
Twerskiej . .	32	2	56	90
Charkowskiej . .	37	34	246	317
Czernihowskiej. .	37	15	115	167
Połtawskiej . .	10	25	54	89
Podolskiej . .	3	—	12	15
Kijowskiej . .	3	4	30	37
Grodzieńskiej . .	13	3	9	22
Wołyńskiej . .	1	8	51	60
Mińskiej . . .	6	1	19	26
Wileńskiej . .	7	—	39	46

Natomiast w okręgu ówczesnym białostockim oraz w gubernii kowieńskiej, statystyka kryminalna owych czasów nie notuje żadnego wypadku podobnego.

Te dane cyfrowe będą chyba dostatecznem świadectwem, że stosunki, jakie panowały między dworem a chatą, były najlepsze w miejscowościach, gdzie stan ziemiański stanowili Polacy.

H. W.

Polskie T-wo gimnastyczne.

Onegdaj zamieściliśmy krótką notatkę o zatwierdzeniu ustawy kijowskiego polskiego Towarzystwa gimnastycznego.

Gdyby fakt podobny miał miejsce parę lat temu, zaliczonoby go niewątpliwie do faktów, mających niemal historyczne znaczenie.

Dziś, kiedy w pałacu Taurydzkim obradują przedstawiciele ludności olbrzymiego Cesarstwa i ważą się w dalekim Petersburgu losy ludów, fakt powstania nowej organizacyi polskiej na Rusi maleje—schodzi na plan drugorzędny, przynajmniej w oczach przeciętnego obywatela. Są jednak ludzie, dla których i takie drobne na pozór objawy nie są bez znaczenia. Są to ci, dla których praca organiczna, praca [illegible]staw nie jest zabytkiem archeologicznym, dla których choćby tak utarte hasło, jak *Mens sana in corpore sano est*, nie jest czczym frazesem, ale pełnym myśli i celowości wskazaniem pracy.

Pod starym hasłem Horacego powstaje nowe stowarzyszenie, do którego będą należeć niewątpliwie wszyscy, którzy mówią, myślą i czują po polsku.

Dostęp do Towarzystwa nader ułatwiony. Należeć mogą zarówno mężczyzni, jak i kobiety. Składka 6 rubli rocznie dla członków czynnych, 12 dla nieuczestniczących w ćwiczeniach gimnastycznych. Każdy więc może należeć do stowarzyszenia, zwłaszcza, że opłatę można uiszczać nie tylko jednorazowo, ale i ratami półrocznemi, kwartalnemi, a nawet bodaj i miesięcznemi.

W lokalu Towarzystwa znajdzie członek gimnastykę, gazetę, towarzyską pogawędkę i inne rozrywki, źle mówię — wszystkie rozrywki, oprócz kart, bo te ostatnie ustawa stanowczo wyłącza.

W lokalu Towarzystwa znajdzie dla siebie miejsce i człowiek inteligentny i prosty wyrobnik, będzie tam miejsce dla wszystkich.

To też niewątpliwie do nowo powstającego Stowarzyszenia polskiego z obowiązku należeć będą *wszyscy* Polacy kijowscy. Niech kto może i jak może przyczynia się do rozwoju i jak najszybszej organizacyi Towarzystwa. Niechaj możni pospieszą z pomocą dla zorganizowania tej instytucyi, która, krzepiąc ciało, krzepić i ducha polskiego tu będzie.

Nowemu Stowarzyszeniu zasyłamy serdeczne: „Szczęść Boże!“

KALENDARZ.

30 (13) Niedziela — Katarzyny Seneńsk.
1 (14) Poniedz. — Maryana M.
2 (15) Wtorek — Zygmunta Kr. M.
3 (16) Środa — Kleta i Marcelina P. p.
4 (17) Czwart. — Floryana M., Moniki Wd.
5 (18) Piątek — Piusa V. P.
6 (19) Sobota — Jana Ap. i Ew. w Oleju.

Wschód słońca o godz. 4 m. 16.
Zachód słońca o g. 7 m. 57.
Długość dnia godz. 15 m. 21.
Przybyło dnia godzin 7 m. 25.

Wschód księżyca o g. 9 m. 33 r.
Zachód księżyca o g. — m. 0 w.
Dnia 2 Ostatnia kw o g. 8 m. 38 r.

Muzeum miejskie: Wystawa przemysłu domowego.
Biblioteka Uniwersytecka od 10 do 3.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 29 kwietnia 1906 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł Cel.	16,3	18,9	13,6
Barometr przy 0 w m m	745,6	746,5	746,1
Stop. wilgotności w proc.	83	70	90
Kier. i sz. (w m. na m. s.)	PPW5	P4	PZ2
Chmurn. wedł. 10 st. sys.	1	9	1
Ilość opadów w m/m	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	20,9
Najniższa	13,5
„ na powierzchni ziemi	11,6
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	16,3
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	13,2

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Maksimum barometryczne na wchodzie i południo-wschodzie Rosyi—Orenburg 771 m. m., zaczynając od górnego Dniepru do morza Niemieckiego—Kopenhaga 765 m. m. Minimum barometryczne na zachodzie i północo-zachodzie Europy—S.-Matie 755 m. m., Haparanda 747 m. m. Opady wypadły miejscami na północo-zachodzie Rosyi. Oczekuje się: opady na północo-wschodzie Rosyi, górnej Wołdze i Wiatce, burze w centrum i sucho w pozostałej Rosyi, chłodniej, zmiennie i pochmurno na północo-zachodzie, chłodniej na górnej Wołdze i ciepło w pozostałej Rosyi.

KRONIKA.

— **Egzamina państwowe** na wydziale prawnym uniwersytetu kijowskiego rozpoczną się w d. 1 maja r. b. Prezesem komisyi egzaminacyjnej, prof. Ejchelman. D. 1-go i 2-go maja odbędą się egzamina z prawa rzymskiego, d. 10-go i 12-go z prawa cywilnego i cywilnej procedury, d. 23-go, 24-go i 26-go z prawa kryminalnego i procedury kryminalnej, d. 27-go egzamin piśmienny z rzymskiego, cywilnego i kryminalnego prawa, d. 29-go i 30-go z prawa handlowego i międzynarodowego, d. 31-go maja odbędzie się ostateczne posiedzenie komisyi. Egzamina odbywać się będą od godziny 10-ej zrana; kto nie zjawi się na jakikolwiek z egzaminów, w dzień dla niego oznaczony, traci prawo do składania dalszego; ci zaś, którzy mają jeszcze składać egzamina przejściowe, składać je będą w dnie, oznaczone przez prezesa komisyi. W skład komisyi egzaminacyjnej wchodzą profesorowie: M. Cytowicz, A. Gulajew, A. Mitiukow, W. Demczenko, M. Samofałow, L. Biełohryc-Kotlarewski i W. Udincew. Do składania egzaminów dopuszczono 66 studentów, z których 15 jest na 3-im kursie.

— **Powrót p. Niemieszajewa do Kijowa.** Otrzymaliśmy zupełnie pewną wiadomość, że p. K. Niemieszajew powraca na stanowisko naczelnika Połud.-Zachod. kolei. Nastąpiło to na jego własne żądanie, albowiem proponowanej mu godności senatora nie przyjął.

P. Niemieszajew, w czasie swego niedługiego piastowania godności ministra komunikacyi, zdążył zrobić bardzo wiele dla polepszenia losu pracowników kolejowych, a mianowicie: 1) na jego żądanie wydano 16 milionów rub. ponad budżet 1906 r. w celu zwiększenia pensyi niższym pracownikom kolejowym; 2) wprowadzono istotne i ważne zmiany w statucie kas emerytalnych; 3) wprowadzonono znaczne uproszczenia i ulgi w kwestyi bezpłatnych przejazdów, 4) pozwolono technikom kolejowym nazywać się technikami dróg i komunikacyi; 5) zniesiono kary pieniężne na kolejach.

Wczoraj wysłano do Petersburga jego dawny służbowy wagon. Zaraz po przyjeździe do Kijowa przystępuje on do pełnienia swych obowiązków w zarządzie i następnie uda się w podróż inspekcyjną po linii.

Razem z Niemieszajewem powracają pp.: W. Aleksandrowski i I. Kuczuk.

Zastępca naczelnika kolei, p. I. Chiżniakow, zawezwał wczoraj naczelników wydziałów na naradę w kwestyi spotkania p. Niemieszajewa.

— **Pierwszego maja.** W przededniu 1-go maja, wobec oczekiwanych rozruchów, policya zarządziła szereg energicznych środków dla zapobieżenia wszelkim pochodom, demonstracyom i t. d.

— **Popłoch.** Wczoraj, około godz. 9 wieczorem, przed cyrkiem miejscowym, wśród licznie zebranej na ulicy publiczności, powstała silna panika.

Ponieważ wszystkie bilety na koncert Szalapina zostały wyprzedane, na ulicy pozostało mnóstwo osób, nie mogących się dostać do wnętrza cyrku.

Nagle ktoś z publiczności krzyknął, iż nadciągają kozacy, a jednocześnie dał się słyszeć jakiś świst — niewiadomo przez kogo wydany.

Pozostająca jeszcze pod wpływem niedawnych wypadków publiczność w panicznym strachu rzuciła się tłumnie do ucieczki w stronę Kreszczatiku, przez który rzeczywiście oddział kozaków przejeżdżał.

Oddział ten jednakże, nie zwracając uwagi na to zajście, spokojnie się oddalił, co zobaczywszy tłum ostatecznie się uspokoił, udając się do domów.

— **Zawiedzione nadzieje.** W więzieniu humańskiem od 4 miesięcy blizko siedzą zamknięci polityczni więźniowie, w liczbie kilkudziesięciu, którym nie dowiedziono żadnej winy. Część z nich została administracyjnie wysłana do Jakuckiego obwodu i do gubernii tobolskiej i wołogodzkiej. Pozostali oczekiwali ze zrozumiałą niecierpliwością wiadomości o amnestyi, zamiast tego niektórzy z nich otrzymali zawiadomienie d. 27 kwiet., w dniu otwarcia Izby Państwowej, że wysyłani zostają do Jakuckiego obwodu.

— **Banda rozbójników.** Zarząd Połud.-Zach. kolei otrzymał ze st. Borodianka następującą telegraficzną wiadomość urzędową:

„D. 28-go kwietnia, o godzinie 8-ej minut 10 zrana, na żądanie żandarmeryi zatrzymany został pociąg towarowy, w celu schwytania bandy rozbójniczej, uzbrojonej w rewolwery. Cel został osiągnięty, jednego z rozbójników zabił żandarm, a trzech schwytano i razem ze zwłokami zabitego zabrano do pociągu“.

— „PRZYJACIELE“. Przed paru dniami przyjechał do Kijowa, w celu znalezienia pracy, włościanin, niejaki Jan Dongula. Poznajomił się tu z kilku łobuzami, a ci, korzystając z okazyi, dopomogli mu do przepicia wszystkich przywiezionych ze sobą pieniądzy. Znajomość ta skończyła się na tem, że „przyjaciele“ zaprowadzili go do parowu na końcu ul. Stepanowskiej, gdzie go ograbili i rozebrali, pozostawiwszy go literalnie tylko w koszuli. Wszyscy trzej łobuzy są zaaresztowani; są to pozbawieni praw H. Martynow, T. Korbut i M. Kiriczenko.

— GRABIEŻ. Dnia 28 kwietnia stał się ofiarą kijowskich złodziei włościanin L. Jakimenko. Poznajomił się on w Ławrze, niby przypadkowo, z jakimś człowiekiem i wyszedł z nim na przechadzkę. Tutaj złodzieje—koledzy „znajomego“, podrzucili woreczek z kilku monetami miedzianemi. Jakimenko podjął go z ziemi i miał się podzielić zawartością, gdy naraz zjawiło się dwóch złodziei i pod pozorem że oni zgubili woreczek, zaczęli rewidować Jakimenkę i wyciągnęli mu 280 rub., które miał przy sobie, poczem z wielkim pośpiechem uciekli.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj, w fabryce wód mineralnych przy ul. Konstantynowskiej pod Nr 46, robotnik L. Bieleńkij nieostrożnie włożył lewą rękę do motoru i doznał poważnych uszkodzeń przedramienia. Lekarz Pogotowia zrobił mu opatrunek.

Ostatnie wiadomości.

Wybory we Francyi.

Dotychczasowy rezultat wyborów do parlamentu francuskiego przedstawia się następująco: na 589 mandatów do zdobycia wybranych posłów jest 429; do balotowania pozostaje 154.

429 wybranych pod względem politycznym dzielą się na: grupy lewicy — 266 posłów i opozycyę — 163.

Do opozycyi należą: reakcyoniści, nacyonaliści, członkowie „akcyi liberalnej“ i ci postępowcy, którzy głosowali przeciwko rozdziałowi Kościoła od państwa.

Lewica składa się z socyalistów „złączonych“ i niezależnych, z radykałów i republikanów, którzy za ustawą separacyjną głosowali.

Lewica zyskała 35 mandatów, straciła 11, czysty jej zysk wynosi 24 głosy.

Jest to więc zwycięstwo „bloku“ republikańskiego.

Rada nadzorcza stronnictwa radykalnego i radykalno-socyalistycznego uchwaliła, aby przy wyborach ściślejszych do Izby poselskiej, członkowie tych stronnictw oddali swe głosy tym kandydatom republikańskim, którzy otrzymali najwięcej głosów przy pierwszym wyborze. Podobną uchwałę poweźmą prawdopodobnie i socyaliści.

Olbrzymie nadużycia w marynarce włoskiej.

Wydelegowana przez parlament włoski komisya stwierdziła w zarządzie włoskiej marynarki wojennej nadużycia na wielką skalę. Materyał dowodowy, zebrany przez komisyę, ogłasza obecnie, z wolą prezydenta ministrów Sonnino, dziennik „Giornale d'Italia“.

Nadużycia popełniono przy współudziale wielkich dostawców marynarki: Towarzystwa akcyjnego odlewni stali w Terni i lejarni dział i amunicyi Armstronga w Neapolu.

Tow. akc. w Terni, mając nadzwyczaj korzystny kontrakt z rządem włoskim o dostawę stalowych płyt pancernych dla okrętów wojennych. Mimo to, przy każdem zamówieniu samowolnie podwyższało ceny za dostarczony materyał, a rząd spełniał bez szemrania żądania Towarzystwa i płacił wygórowane ceny. Tak np. przy pierwszej dostawie, zamiast zamówionych 14,200 tonn płyt, odlewnia dostarczyła w umówionym terminie 1,613 tonn, żądając dla reszty dostawy podwyżki o 330 lirów na tonnie, co powiększyło budżet marynarki wojennej o 4 miliony lirów.

I tak było przy każdej dostawie. Obliczono, że wskutek tych machinacyi z Tow. akc. w Terni, ogólna szkoda wyrządzona państwu, wynosi olbrzymia kwotę 225 milionów lirów.

Nie lepiej stoi sprawa z lejarnią Armstronga w Neapolu. Udowodniono, że rząd włoski płacił za każdą bateryę o 500,000 lirów więcej, aniżeli należało. Do prób siły wybuchowej dział i amunicyi używano podstawiony materyał, za wiedzą i wolą komisyi wojskowych.

Wykryto również wielkie malwersacye przy zakupnie węgla, środków żywności, konserw i mięsa.

Wybory na Węgrzech.

Wybory są już ukończone. Z liczby 413 mandatów, stronnictwo niezawisłości zdobyło 240 (zyskało 59, straciło 2), konstytucyjne 74 (zyskało 33, straciło 10), ludowe 30 (zyskało 7, straciło 3), Banffyego — 1, Sasi 12, Serbowie 4, Rumuni 14, Słowacy 8 (ogółem wszyscy ci ostatni więcej o 16, mniej o 1), demokraci 3, stronnictwo chłopskie 1, dzikich 7. Odbędzie się 13 ściślejszych wyborów i 5 ponownych.

Król angielski Edward powrócił już do Londynu.

Wielka powódź.

Wielka powódź nawiedziła prowincyę chińską Chuneu. Miało zginąć mnóstwo ludzi, straty materyalne są olbrzymie. Cudzoziemcy strat nie ponieśli.

Kanclerz niemiecki hr. Bülow.

Dn. 23 maja n. st. wyjeżdża na urlop hr. Bülow do Norderney; przedtem jednak będzie konferować z wybitnymi członkami parlamentu w sprawie polityki wewnętrznej.

Cesarz Wilhelm złoży dnia 6 czerwca n. st. krótką wizytę cesarzowi austryackiemu w Wiedniu.

Austryacka rada państwa zwołana została na d. 15 maja n. st. Premier austryacki, ks. Hohenlohe prowadzi w dalszym ciągu rokowania z poszczególnemi partyami parlamentarnemi. Rokowania te mają dotychczas charakter informacyjny.

Telegramy.

(Od koresp. własnych „Dziennika Kij.“).

Petersburg, 29 kwietnia. Prezydent Izby Państwowej Muromcew, przyjęty został przez Monarchę. Audyencya trwała pół godziny. Okazuje się, że sfery rządowe doskonale są poinformowane o pragnieniach i nastroju ogółu społeczeństwa. Powiadają nawet, że istnieje zamiar przechylić się do tych żądań. Jako na wiceprezesa Izby Państwowej wskazują na Gredeskuła. Muromcew ułożył projekt instrukcyi dla Izby Państwowej.

Ogłoszoną została odezwa, nawołująca do wywalczenia równouprawnienia dla kobiet. Krążą pogłoski, że mowa Tronowa, ułożona przez Palhena, w ostatniej chwili została zastąpiona przez mowę powitalną. której autorem był Pobiedonoscew.

Związki profesyonalne ogłosiły bojkot gazety „Dwadcatyj Wiek“.

Petersburg, 29 kwietnia. Do komisyi parlamentarnej z pośród posłów z Królestwa Polskiego wybrani zostali: Harusewicz, Stecki i Parczewski.

Petersburg, 29 kwietnia. — Po postawieniu wniosku przez Kokoszkina, prezydent proponuje rozpocząć dyskusyę nad zasadniczymi artykułami regulaminu Izby, pomijając artykuły poszczególne i wyjaśnił porządek dyskusyi.

Dwaj posłowie żądają głosu w kwestyach, niedotyczących wniosku.

Prezydent wyjaśnia, iż niewolno dyskusyi sprowadzać na kwestye, nieobjęte wnioskiem i udziela głosu posłowi pskowskiemu, hr. Heydenowi.

Hr. Heyden wypowiada się przeciw dyskusyi nad regulaminem, uzasadniając zdanie swoje tem, że Izba, zanim wybierze swych urzędników, nie powinna rozpoczynać żadnych prac.

Regulamin jest kwestyą zbyt poważną, aby można ją było rozstrzygnąć w ciągu jednego posiedzenia.

Prezydyum daje głos wnioskodawcy, *Kokoszkinowi*, który oponuje Heydenowi. Kokoszkin twierdzi, że on nie stawiał wniosku o roztrząsaniu całego regulaminu, a tylko jego ustępów zasadniczych. Jest rzeczą konieczną rozstrzygnąć formę oddawania głosów, mianowicie, czy za pomocą kartek, czy gałek, a to objęte jest treścią regulaminu. Te względy skłoniły mówcę do postawienia wniosku.

Kilku posłów prosi o głos.

Prezydyum udziela głosu Anikinowi.

Anikin zaczyna mówić o mowach powitalnych i jednogłośnem żądaniu amnestyi. Przewodniczący przerywa mówcy i proponuje mu nie odbiegać od przedmiotu dyskusyi.

Anikin: „Ja chce mówić po kolei, ja muszę oświadczyć... (hałas) „Proszę przyjąć wniosek Kokoszkina. Dyskusya nad nim zajmuje czas, potrzebny na rozstrzygnięcie ważniejszych spraw“ (oklaski).

Głos zabiera *Sidielnikow*, który zgadza się z końcem mowy Anikina i mówi, że należy przejść do spraw zasadniczych i zakończyć formalności „w prasie czytałem zarzuty“.

Prezydent przywołuje mówcę do porządku, mówiąc, że autorytet Izby Państwowej jest wyższy ponad wszelkie zarzuty (wybuch oklasków), proszę nie używać słowa „zarzut“; w stosunku do Izby Państwowej wyrażanie się podobne jest niedopuszczalne.

Sidielnikow jest zdania, iż wobec nawału kwestyi pierwszorzędnej wagi, jest wprost zgubnem dla sprawy zajmować się formalistyką i proponuje przyjąć projekt Kokoszkina bez debatów.

Bondarew uważa za najodpowiedniejsze dwojaką formę składania głosów za pomocą kartek i gałek; proponuje możliwie prędzej zdecydować kwestyę, albowiem samo życie gwałtownie dopomina się o jej rozwiązanie. Zgadza się na propozycyę poprzedniego mówcy co do przyjęcia wniosku Kokoszkina. Nawołuje do skupienia się nad sprawami palącemi, pochłaniającemi wszystkich zmęczonych synów skołatanej ojczyzny.

Głos zabiera Saweliew. Zgadza się on na skrócenie czasu na wybory, lecz wobec możliwości, iż Izba zechce głosować nad posłami, którzy otrzymali po jednej lub po dwie kartki, proponuje rozpocząć głosowanie, o ile 1/5 posłów zażąda tego.

Zabiera głos *Kuźmin-Karawajew*. Proponuje on zamknąć dyskusyę i rozpocząć głosowanie (oklaski).

Prezydent komunikuje o regulaminie zamykania dyskusyi, przyjęty przez parlamenty europejskie. Zapytuje, czy nikt nic nie ma przeciw zamknięciu dyskusyi.

Kokoszkin cofa swój wniosek, aby nie zabierać czasu (oklaski).

Prezydent proponuje zacząć wybory.

Warszawa, 29 kwietnia. „Kuryer Warszawski“ dowiaduje się, iż stan wojenny w Królestwie Polskiem ma być w tych dniach zniesiony.

Łódź, 29 kwietnia. Socyaliści znowu zamordowali paru robotników narodowców.

Od Agencyi Petersburskiej.

Petersburg, 29 kwietnia. — Minister spraw zagran., hr. Lamsdorf, został mianowany członkiem Rady Państwa; ambasador, w Danii szambelan Izwolski— ministrem spraw zagranicznych.

Wczoraj przedstawiał się Cesarzowi Muromcew — prezes Izby Państwowej. Audyencya odbyła się około 2-ej godziny po południu i trwała blizko 30 minut. Muromcew wyniósł wrażenie, że sfery dworskie zupełnie są świadome nastroju i życzeń społeczeństwa rosyjskiego i Izby Państwowej i gotowe są przyjść im z pomocą.

Sejm finlandzki wydelegował specyalną deputacyę, z profesorem Tengrenem na, czele celem powitania Izby Państwowej.

Otrzymano depesze od ks. Czarnogórskiego i miasta Pragi.

Na połączonem zebraniu frakcyi parlamentarnych partyi konst.-demokratycznej oraz włościańskiej grupy pracujących, większość wypowiedziała się z niechęcią przeciw swoim członkom, którzy byli na raucie urzędowym posłów do Izby, motywując swoje stanowisko tem, że dopóki więzienia przepełnione są walczącymi za wolność, dopóty nie powinno być zupełnie rautow dla posłów.

Petersburg, 29 kwietnia. Potem, jak kilku posłów wypowiedziało się za najszybszem rozstrzygnięciem spraw organizacyjnych, Kokoszkin oświadczył, iż wniosek jego miał na celu przyśpieszenie rozstrzygnięcia sprawy, wobec tego zaś, iż wywiązała się dyskusya, która tylko przeciąga rozstrzygnięcie kwestyi, cofa swój wniosek. Prezydent zaproponował rozpocząć wybory przez podawanie kartek. W głosowaniu przyjęło udział 428 posłów. Gredeskuł otrzymał 311 gł., ks. Dołgorukow—351, hr. Heyden — 74, Kuźmin-Karawajew — 27, Nabokow—6 i Aładjin—4. Głosowanie gałkami dało następujący wynik: przyjmowało udział 429. Wybrani na wiceprezydentów ks. Piotr Dołgorukow (382 gł. przeciw 47) i pr. Gredeskuł (372 przeciw 56) (oklaski). Posłowie włościańscy winszowali Gredeskułowi.

Senat odrzucił skargę kasacyjną w sprawie redaktora gazet: „Naczało“ i „Nasz Gołos“ Hercensztejna. Izba uniewinniła redaktora-wydawcę pisma „Prawo“ — Hessena.

Petersburg, 29 kwietnia. Po obiorze wice-prezydentów odbyły się wybory sekretarza. Ks. Szachowskoj otrzymał 362 gł.,Kuźmin-Karawajew—61, inni po jednej lub dwie kartki. Prócz ks. Szachowskiego reszta posłów cofnęła swoje kandydatury. Ks. Szachowskoj został wybrany 380 głosami. Szachowskoj wśród oklasków zajął miejsce sekretarza. Zarządzono wybory na pomocników sekretarzy otrzymali: Szaposznikow 385 kartek, Kokoszkin — 374, Ryszkow—368, Szerszeniewicz — 362, Poniatowski—330, Kuźmin-Karawajew—28, Jaropkin,—22, hr. Heyden 17, Łokot'— 17, Stachowicz—11, Bondarew —11, baron Szteingel—10, Nabokow—9, książę Wołkoński 9. Z wyjątkiem pierwszych pięciu pozostali cofnęli swoje kandydatury. Izba zgodziła się, na wniosek Pietrunkiewicza, uznać pierwszych pięciu za wybranych jednogłośnie.

Petersburg, 28 kwietnia. — Czasowo zarządzający ministeryum handlu i przemysłu Fiodorow podał się do dymisyi.

Izba sądowa umorzyła sprawę redaktora czasopisma „Biblioteka robotnika“, oskarżonego na zasadzie 129 art. kod. karnego o wydrukowanie „Erfurtskiego programu“ i „Z historyi programów partyjnych“. Wydawnictwo było zawieszone.

Na naradzie delegatów związków profesyonalnych proletaryatu uchwalono założyć protest przeciwko postępowaniu redakcyi „XX-go Wieku“ i zaproponowano związkom bojkot gazety.

Petersburg, 29 kwietnia.—Prokurator petersbuskiego sądu okręgowego i sędzia śledczy do spraw ważniejszych o godz. 1-ej po południu przybyli do banku „Lyoński kredyt“, celem opieczętowania skrzynki, w której Hapon przechowywał swoje kosztowności. Sekretarz banku narazie zaprotestował przeciw temu, lecz dyrektor naczelny banku uznał, iż władze sądowe mają prawo na przeprowadzenie rewizyi i wskazał przybyłym skrzynkę. Gdy otworzono ją, znaleziono w niej 14,500 rubli i 14,000 fr. Spisano protokół, który podpisali władze sądowe i adwokat przysięgły, Margolin, również obecny przy otwieraniu skrzynki.

Petersburg, 29 kwietnia. — „Torg.-Prom. Gaz.“ komunikuje, że wojskowomorska komisya zakończyła śledztwo w sprawie bitwy pod Cuszimo i poddania się eskadry Niebogatowa. W tych dniach przez władze wyższe będzie rozstrzygnięty los Niebogatowa i dowódców z jego eskadry.

Jako kandydatów na wice - prezesów Izby wymieniają: ks. Piotra Dołgorukiego od K.-D-ów i prof. Gredeskuła od grupy pracujących.

Mikołajów, 29 kwietnia.—Wczoraj policya i wojsko, otoczywszy drukarnię „Wieczerniaho Kuryera“, dokonały rewizyi w drukarni i redakcyi. Nic nie znaleziono. Gazeta wyszła.

Mińsk, 39 kwietnia. W mieszkaniu mieszczanki Funtowej policya wykryła 7 bomb, z których 2 były gotowe i materyały wybuchowe. Funtową aresztowano.

Charków, 29 kwietnia. Spalił się drewniany budynek stacyi „Kozaczyj Łopun“. Kasa i dokumenty uratowane.

Na kolei Kursko-Sewastopolskiej nastąpiło spotkanie się towarowego pociągu z parowozem. Uszkodzone zostały obydwie lokomotywy; 14 wagonów zdruzgotanych. Zabity konduktor i ciężko ranni trzej posługacze. Po oczyszczeniu toru ruch wznowiono.

Baku, 29 kwietnia. — Robotnicy powzięli myśl urządzenia domu ludowego dla organizowania wykładów, widowisk i innych pożytecznych rozrywek; ułożono projekt i postanowiono zwrócić się do przedsiębiorców naftowych z prośbą o pomoc materyalną.

Symbirsk, 29 kwietnia. — Prezes giełdy zwołał zebranie towarzystwa giełdowego z powodu pobicia publiczności przez policyę w d. 27 kwietnia.

Homel, 28 kwietnia. — Zaaresztowano troje ludzi z 2-ma bombami i 4-ma rewolwerami.

Sosnowiec, 28 kwietnia. — W Dąbrowie, w pobliżu koszar kozackich, rzucony został przyrząd wybuchowy, który na szczęście nie wybuchł. Żołnierz, stojący na warcie, zabił przestępcę.

Taganrog, 28 kwietnia. — W prywatnem mieszkaniu znaleziono 11 bomb.

Wiaźma, 28 kwietnia. — Na żądanie kałuskiego gubernatora wyprawiono do Kaługi pierwszą i trzecią bateryę. Powód tego żądania jest niewiadomy.

Saratów, 28 kwietnia. — W „Pokrowskiej Słobodzie“ odbyła się manifestacya, w której brało udział kilka tysięcy osób ze sztandarami i śpiewami; sporo osób przemawiało. Tłum składał się przeważnie z włościan i kobiet.

Mińsk, 28 kwietnia. — Po trzymiesięcznem zamknięciu wypuszczono nareszcie adwokata Petrusiewicza i kilku urzędników pocztowych, oskarżonych o zorganizowanie strajku listopadowego.

Helsingfors, 29 kwietnia.—W związku ze zmianą ustawy sejmowej powstało pytanie o konieczności zmiany procedury pozyskiwania praw obywatelskich przez Rosyan, urodzonych w Finlandyi. Opracowanie projektu polecono senatowi. Społeczeństwo uświadamia sobie legalność nadania praw obywatelskich i dopuszczenia do sejmu Rosyan, którzy opłacają podatki państwowe i lokalne.

Konstantynopol, 28 kwietnia. Podane przez Tewfik-Paszę propozycye zostały przez posła angielskiego odrzucone, jako absolutnie niemożliwe do przyjęcia. Poseł uprzedził Paszę, że niebezpiecznie jest dalej zwlekać i nalegał na bezwarunkowe przyjęcie żądań angielskich. Tewfik-Pasza powrócił do pałacu, dokąd zwołano radę ministrów.

Paryż, 29 kwietnia. — „Temps“, komentując mowę tronową Najjaśniejszego Pana, podkreśla wyrazy o wolności i porządku, opartego na prawie „ponieważ naród, który nie umie strzedz porządku, nie zasługuje na wolność. „Journal des Debats“ podkreśla szczerość tonu mowy. Obietnica Cesarza o staniu na straży instytucyi nadanych wskazuje na to, iż Cesarz faktycznie uznał rząd w Rosyi za konstytucyjny.

Paryż, 29 kwietnia. Prasa francuska w obszernych artykułach entuzyatystycznie wita otwarcie Izby Państwowej, pokładając wielkie nadzieje w nowych instytucyach.

Paryż, 28 kwietnia. — W olbrzymim gmachu, zajmującym 2,000 metr. kw. i należącym do handlarzy skórą, wieczorem wybuchł wielki pożar; ogień zniszczył wszystko, pozostały tylko gołe ściany. Ofiar ludzkich niema.

Berlin, 28 kwietnia. — Wszyscy korespondenci zagraniczni podkreślają doskonałe wrażenie, otrzymane z uroczystego otwarcia Izby Państwowej, zwłaszcza zaś wrażenie wzniosłości mowy tronowej. Fakt podpisania przez członków przysięgi dowodzi, że nastąpiło uspokojenie.

Londyn, 28 kwietnia. — „Tribuna“ podkreśla ton liberalny mowy Cesarza i nazywa ją nowem słowem z wysokości Tronu, nowym rozdziałem w historyi rosyjskiej. Wyzwolenie wielkiego narodu obchodzi świat cały. Silna Rosya niezbędna jest do podtrzymania równowagi w Europie. Wolna Rosya będzie tak samo pokojowo usposobioną i pełną życzliwości, jaką była dawniej.

„Morning Post“ pisze: Nigdy życzliwość Europy i Ameryki względem Rosyi nie była okazywana tak gorąco, jak obecnie“. „Standard“ nazywa mowę Cesarza piękną i szczerą.

„Daily News“ znajduje, że uczucia, które znalazły wyraz w mowie tronowej, wzbudzają podziw. W ogólności prasa uznaje trudność przyszłych prac i wyraża nadzieję, że rząd i Izba Państwowa wykażą niezbędne dla zgody umiarkowanie.

Neapol, 29 kwietnia. — W Liworno strajk zakończony.

Temir-Chan-Szura, 29 kwietnia.—Cztery okręgi zrzekły się udziału w wyborach; w czterech innych zjazdy odbyły się. Gubernator robi starania o odłożenie wyborów do września.

Giełda Petersburska.

26 kwietnia 1906 r.

4% Państwowa renta	76
4½% Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	361
„ „ 1866 r.	283
5% obl. prem. Szlach. Banku	244½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	433
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	467
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	345
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“.	200
„ Bransk. Relsk. Fab.	163½
„ Putiłowsk.	93½
„ Bakińsk. T-a Naftow.	650
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	160
„ Petersb. Prywat. i Komm.	—
Akcyę 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman“	383
5% Pożyczka 1905 r.	91½
„ „ 1906 r.	89

Usposobienie z papierami dywidendowymi z początku mocny, przy końcu giełdy słabszy. Z funduszami stały, z wyjątkiem nowej pożyczki, która spadła na 89.

Rozmaitości.

—o—

Koniec igrzysk olimpijskich. W środę, d. 2-go b. m., jako w ostatnim dniu igrzysk olimpijskich, nastąpiło rozdanie nagród. Król grecki wraz z całą rodziną był obecny na uroczystości. Najwięcej nagród otrzymali Amerykanie i Anglicy; następnie Niemcy dziesięć, Austryacy trzy, Węgry cztery, Finnowie dwie, Czesi jedną. Na pożegnanie wydał król bankiet, na który zaproszeni też zostali zwycięzcy w igrzyskach.

OFIARY.

Nadesłano do naszej redakcyi od dnia 1-go kwietnia do 1-go maja następujące ofiary.

Dla chorego młodzieńca.

Od Hrabiny Mionczyńskiej rb. 2, F. Wiszniewskiej rb. 3. Bezimiennie rb. 1, T. Z. kop. 50, Wysokińskiej rb. 2 kop. 50, Dzieci Czerwinskich rb. 2.

Dla chorej staruszki Ordyńskiej.

Od Z. G. rb. 2 kop. 50, T. Z. kop. 50, Bezimiennie rb. 1.

Dla sparaliżowanej staruszki.

Od Z. G. rb. 2 kop. 50, E. Wysokińskiej rb. 2 kop. 50, T. Z. kop. 50. Julii Balikowskiej rb. 2, hrabiny Mionczyńskiej rb. 1, Maryi rb. 2.

Dla powstańca.

Od Strzemeckiego rb. 1. Nowickiej rb 1. Lubińskiego rb. 3.

Nadesłane.

Kijowskie Katolickie Towarzystwo Dobroczynności.

W dniu 1-go kwietnia r. b, w przeddzień święta Zmartwychwstania Pańskiego, w Kijowskim Katolickim Towarzystwie Dobroczynności, uwzględniając uświęcony tradycyą zwyczaj, dopełniono rozdawnictwa „Święconego“ dla biednych, uzyskawszy na ten cel, z dobrowolnych ofiar, staraniem pań kuratorek, kwotę rb. 727 kop. 22.

W dniu tym po przemówieniu odpowiedniem księdza Eugeniusza Felińskiego, zgromadzonych ubogich, obdzielały „Święconem“ osobiście panie: Frepontowa L., Komarnicka M., Leszczyńska M., Marcińczykowa J., Przesmycka A., Suska A., Runge, Szuchowa, Zabłocka I., Zgórska Z.; panny: Fudakowska, Szulc-Moro, a także panowie: Rząśnicki P., Zgórski, Komarnicki B. i wiele innych kuratorek i kuratorów.

a) W biurze zarządu Tow. Dobroczynności, Zaułek Dziesiatynny, rozdano święcone	723 osobom
b) W przytułku dla dzieci „Jadłodajni“, róg ulic Policyjnej i Przedsławińskiej, rozdano święcone	130 „
c) W domu poprawy (więzienie przy ul. Bulwarnej) rozdano święcone	25 „
d) W centralnem więzieniu na Łukianowce, rozdano święcone	59 „
e) W przytułku na ul. Dorogożyckiej Nr 10. oddział szpitala Kiryłowskiego, rozdano święcone	10 „
Ogółem rozdano święcone	947 osobom.

Dla zakupienia produktów spożywczych, Tow. Dobroczynności asygnowało	Rb. 693 kop. 86.
Również na urządzenie święconego w przytułku Tow. Dobroczynności dla staruszek oraz dla biednych dzieci i sierot, pod opieką Tow. Dobroczynności powstających, oddanych na naukę rzemiosł, asygnowano	Rb. 190 kop. 00.
Wydatkowano	Rb. 883 kop. 86.
Z ofiarności publicznej na ten cel uzyskano	Rb. 727 kop. 22.
Ogółem rozchód z tego tytułu	Rb. 156 kop. 64.

Podając powyższe sprawozdanie do publicznej wiadomości, zarząd Kijowskiego Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności czuje się w obowiązku zaznaczyć szczerą wdzięczność dla wszystkich osób, które się raczyły przyczynić, w te dni dorocznych uroczystości, ku przysporzeniu, na tle szarych dni smutku, chwil jaśniejszych, szczęśliwszych jednostkom, wyjątkowo odciątym od świata i życia, jako też i tym, których codzienna troska o chleb powszedni — przygniata i zachmurza.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.



HOFHERR & SCHRANTZ

Fabryki narzędzi rolniczych w Wiedniu i Budapeszcie. A485-30-2

FILIA KIJOWSKA MIKOŁAJOWSKA 3

TELEFON Nr. 1478.

Lokomobile, Patentowane Młocarnie parowe, **Siewniki zbożowe,** Specyalne siewniki do nawozów sztucznych.

Tapety

Główny skład Carsko-Sielskich fabryk

Ernesta Lange

Kijów, Kreszczatik 16. Telef, 834.

Największy skład tapet we wszystkich stylach rosyjskich i zagranicznych fabryk. Ceny fabryczne. Zamiejscowym wysyłają się na żądanie próbki gratis. A323—11—11

Niema ZIMNYCH i WILGOTNYCH MIESZKAŃ

jeśli obsadzić w piecach

MULTIPLIKATOR — *3 Medale Złote.* —

Pat. GASSELSEDER, NIEMECZEK i KŁOBUKOWSKI.

OGRZEWANIA

ogrzewa pokój **w 30 m.** do samej podłogi **Oszczędza do 50% opału**

Piece żelazne multiplikatorowe.

nie wydzielają swędu, utrzymują ciepło 8 godzin po napaleniu.

Biuro Techniczne Dr. W. P KŁOBUKOWSKI inż. chemik

Warszawa, Aleja Jerozolimska 71. A365-13-5

KIJOWSKA KOMPANJA ASFALTOWA

S. J. SUSKI

Kantor: **Funduklejowska Nr. 10 — Telefonu Nr. 265.**

POLECA:

Asfalt rosyjski i zagraniczny

Bitum (gudron) naturalny

Tekturę dachową i izolacyjną wysokiej dobroci różnych gatunków z wytrzymałością na rozerwanie 85 k° przy szerokości paska 100 m/m i długości 300 m/m.

Lak asfaltowy bezwodny do smarowania dachów tekturowych pochodzenia zagranicznego.

Płyty betonowe na trotuary.

Płytki cementowe różnokolorowe inkrustowane na podłogi.

Rury betonowe — różnych wymiarów.

Karbolineum — środek przeciw grzybowi drzewnemu.

Wykonywanie wszelkich robót asfaltowych i krycie dachów tekturą z długoletnią gwarancyą oraz krycie dachów „Holtz-Cementem“, czyli tekturą klejoną na 2 i 3 warstwy klebermasą; dachy tak wykonane można nazywać wiecznymi. — **Materyały wyborowe wykonanie robót terminowe i rzetelne, ceny umiarkowane.** A175—9



Parowa Fabryka Farb olejnych

J. K. MÜLLER

w Kijowie

Na Padole, Boryczew Tok w własnym domu Nr 35, tel. Nr. 2071. Magazyny własne:

1) Ul. Funduklejowska Nr. 8 — hotel Hładyniuka tel. Nr. 841.

2) Ul. Chorewaja Nr. 2 obok Łytniego bazaru.

3) Plac Aleksandrowski obok III gimnazyum, tel. Nr. 2151.

4) Plac Dumski Nr. 3—hotel Rosya „torgowyje riady“ tel. Nr. 1637 w dziedzińcu Nr. 30 m. 32.

Wielki wybór przyborów malarskich i artystycznych laków spirytusowych, farb olejnych i suchych a także kleju.

Tapety od 8 kop. najnowszych rysunków i najlepszych fabryk. Najrozmaitszy wybór **Szczotek** do użytku domowego do podłóg, ubrania itp.

Cenniki i próbki tapet i farb wysyłają się na każde żądanie.

Przechowanie od Moli

Magazyn futer M. I. TOJBA

firma egzystuje od 1831 r.

Mikołaj. Nr. 4, obok Banku Przemysłu

Według przykładu lat minionych, przyjmuje najrozmaitsze futra i kortowe rzeczy, a także i dywany **na przechowanie od moli**

na lato z ubezpieczeniem takowych kompletna gwarancya

Rzeczy przechowują się za pomocą znakomitego środka prof. **Dewisa „Luksatin“** środek ten wywołał prawdziwą sensacyę w Zachodniej Europie. Środek prof. Dewisa, nie mając żadnego zapachu nietylko kompletnie zabezpiecza od **moli i wyliniania**, ale i dezenfekcyonuje.

Przy życzeniu posyłamy umyślnego po rzeczy do domów. A316—3-3

Niniejszem podaję do wiadomości pp. Przemysłowcom, że poszukuję wspólnika fachowego, piwowara, z odpowiednim kapitałem, dla zbudowania i urządz. browaru w uroczej i odpowiedniej na to miejscowości w Bessarabiii, pow. sorokskim, w odleg. 15-tu wior. od powiat. miasta Mohilowa Pod., w odl. 2-ch wior. od spławnej rzeki „Dniestru“, 100 sąż. od stac. kolej. dla projektowanego przemysłu. Dla budowy kamień, wapno i piasek na miejscu, materyał drzewny stosunkowo tani i w dostawie łatwy, woda dla fabryk. piwa na miejscu obfita źródlana, w wyborowym gatunku, jęczmień w całej okolicy produkuje się po większej części li tylko browarny, wysok. gat. i stosunk. tani, punkt dla zbytu piwa w całem znaczeniu słowa może być odpowiedni i korzystny. O warunki umowy upraszam zgłaszać się do właściciela majątku Byrnowo p. Grodzkiego, — stacya kolejowa, poczta i telegraf **„Oknica“** w odleg. 4 wiorst od majątku „Byrnowo“. R122—4—3

Szkoła Polska RONTALERA

7-klasowa w Warszawie, ul. Kaliksta 8, z kursem szkół komercyjnych, realnych i filologicznych.

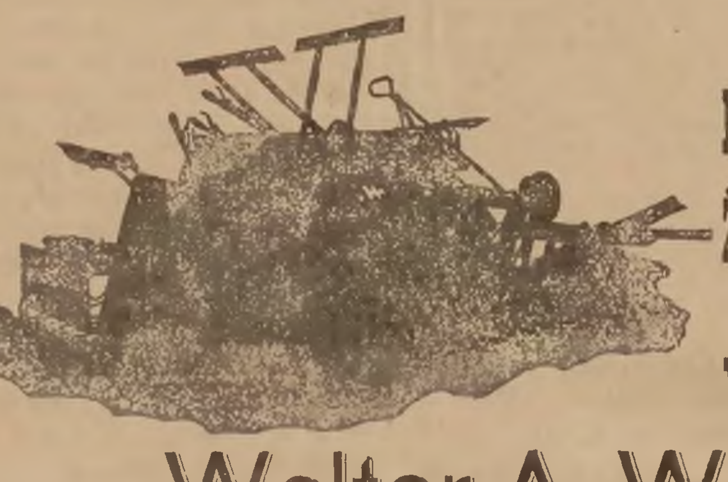
Przy szkole istnieje wydział agronomiczny, na który są przyjmowani bez egzaminu uczniowie, mający świadectwo z ukończenia 4 klas szkół średnich. Egzaminy wstępne naznaczone 14 maja, 14 czerwca i 14 sierpnia nowego stylu. Programy wysyła zarząd szkoły bezpłatnie.

Tow. Ak. Wł. A. DOLIŃSKI

A505

w KIJOWIE, ul. FUNDUKLEJOWSKA Nr 5,

poleca:

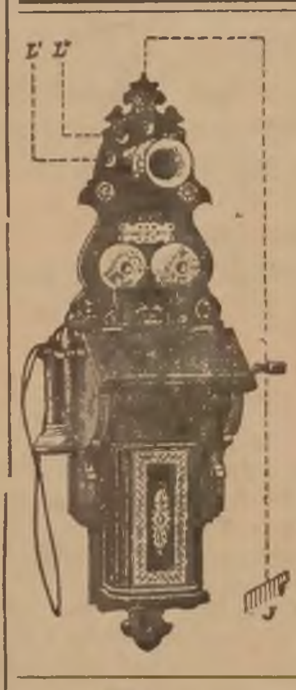


Kosiarki, Żniwiarki i Wiązałki

fabryki **Walter A. Wood**

Ze znacznemi **ulepszeniami,** jako to:

koła stalowe, przodki i przyrząd do przewożenia.



Olszewicz i Kern

Kijów, Kreszczatik Nr. 5

polecają: filtry do wody i lodownie domowe, urządzenia telefoniczne, dzwonki i sygnalizacyę elektryczną, materyały izolacyjne, młynki do ziarna „Excelsior“, węże gumowe, brezenty, aparaty dla sztucznego lodu, gumy do rowerów itd.

Langensiepen i S-ka



Centr. dépo tow. „Schaeffer i Budenberg“

Kijów, Kreszczatik Nr. 5.

polecają: wszelkiego rodzaju armaturę, sikawki ogniowe, ręczne i parowe na kołach i sankach, hydropulty, sikawki ogrodowe, węże konopne; assenizacyjne pompy, tarany i pompy do głębokich studzien, ruchy transmisyjne itp. A422—2—2

Parowa Fabryka Farb olejnych i pokostu



A. G. Palczewskiego w Kijowie

egzyst. od 1892 r.

Poleca farby olejne i pokost, znane z wysokiej dobroci, oraz farby artystyczne i wszelkie przyrządy w zakresie malarskim. Cennik z okazami farb gratis. **Adres fabryki i głównego składu: Plac Aleksandrowski Nr 6, dom własny.** Tel. 2048

Wielki skład obić papierowych po cenie fabrycznej. A418—3—3

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

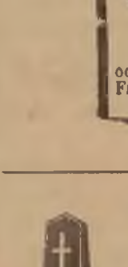
Leczą się przez użycie **CYGARETEK i PROSZKU ESPIC**

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator do nakadzania pierzowego jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. — PRZYJĘTY W SZPITALACH FRANCUSKICH I ZAGRANICZNYCH. — We wszystkich znacznych aptekach Francyi i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: **20, ulica Saint-Lazare, 20.**

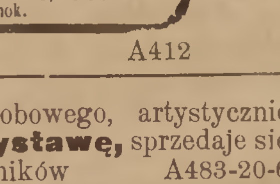
Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok.

A412



Ogrodzenie do grobu dwuosobowego, artystycznie wykonane **na wystawę,** sprzedaje się za 2,000 rub. w fabryce pomników A483-20-6

A. W. DASZKOWSKIEGO



Kijów, **ul. Niemiecka** (w pobliżu mostu Bajkowego).

Tam też wielki wybór pomników, krzyżów i ogrodzeń z żelaza, granitu, labradoru i in

Mydło do bielizny

tłuszczowe, jako też tak zwane marmurowe (Eschweger seife), w wyborowym gatunku, bez żadnych domieszek, po cenach przystępnych proponuje Szanownej Publiczności specyalna fabryka parowa mydeł tak zwyczajnych, do prania bielizny, jako też i toaletowych

Adolfa Marcińczyka

Maryińsko-Błagowieszczeńska Nr. 139, dom własny.

Zapotrzebowania z prowincyi są wysyłane bez żadnej zwłoki, kupującym w większych ilościach dla sprzedaży ustępuje się odpowiedni rabat.

OTRZYMANO NOWOŚCI

na letni sezon **materyały** jedwabne, sukienne i perkalowe.

W wielkim wyborze: sukna i trykot rosyjskich i zagranicznych fabryk na męskie i damskie kostiumy. Z powodu oczekiwanego przerobienia magazynu, **ceny** na wszystkie towary **zniżone**

w domu handlowym KOTLAROW i CZORNOGOŁOWKIN

Kreszczatik Nr. 36, naprzeciwko Luterańskiej. A465-5-3

Biuro techniczno-przemysłowe

w pełnym biegu do odstąpienia, lub poszukiwany jest wspólnik fachowo-uzdolniony, z kapitałem, oraz obowiązkowym udziałem w pracy. Wiadomość: Agentura „Dziennika Kijowskiego“, Luterańska 6. A492

Szparagi świeże codzien. sprzed. ogrod. Kudrawski zaułek Nr 23, wprost „monopolu“. R200—5—1

Wyborowe nasiona

Końskiego Zębu

na składzie

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Kreszczatik 25. Tel. 924.

„SOKÓŁ“

Tygodnik obrazkowy

poświęcony sokolstwu polskiemu,

krajoznawstwu i literaturze.

W WARSZAWIE:		NA PROWINCYI:	
Rocznie	rb. 3 k. —	Rocznie	rb. 4 k. —
Kwartalnie	„ 1 „ —	Półrocznie	„ 2 „ —
Miesięcznie	„ — „ 35	Kwartalnie	„ 1 „ 35

Warszawa, **Plac Ś-go Aleksandra Nr 8.**

Polak kup. mająt.

Woł., pod. gub., niedal. miasta, kol. żel., rzeka, las, dom 5—6 pok., do 4½ tys. rb., gotówką do 3 tys. rb. Dokł. wiad.: Petersburg, Sjezżyńska 18. Moskalewoj dla P. A507-2-1

Pokój do wynajęcia, moż. z utrzym. Puszkińska 12 m. 12. R198r

Pragnę pilnować mieszkania przez lato. Gogolewska Nr 4 m. 15. R196-5-1

Przyjmuję dzieci małe na wychowanie za wynagrodzeniem. Gogolewska Nr 4 m. 15. R195-4-1

Młody mężcz. szuka jakiejkolwiek posady. R197-5-1

Lekcye Bachalteryi

udziela autor artykułów w dzied. buch. w miesięczniku „Szczetowodstwo“, **I. Kiperman**, M. Błagow. 57, przyjm. od 2—7 po południu. R194

KAPELUSZE

lepszych zagranicznych i rosyjskich fabryk

S.-Petersburska Fabryka Bielizny i krawatów

R. M. Herszmana

Proreznaja 2, telef. 282.

Przyjmują się obstalunki, przerabiania i znaczenie bielizny.

Ceny stałe.

A509-4-1

Rzym.-Kat. Tow. Dobr.

Otworzywszy „Biuro Pracy“ dla dostarczania takowej pracownikom inteligentnym i służbie domowej, uprzejmie prosi chlebodawców o zwracanie się z zapotrzebowaniem do Kancel. T-wa: Diesiatinny zaułek Nr. 7. Codziennie od godz. 10—2, oprócz dni świątecznych. Kuratorka zarządzająca Lucyna Frepont.

Sekretarz K. Staniszewska.

Rysownik i dekorator, specyalista drzeworyt. architek., umie każdemu uprzyjemnić domowe zacisze, przez artyst. udekorow. pokoi i ustaw mebli w fantazyj. grupy z gustem i elegancyą. Podejmuje się na swe ryzyko przenoszenie mebli z ustawien. i dekor. w nowem mieszkaniu. Wykonywa rysun. i kosztorysy stylow. mebli i ołtarzy, również przyjm. do kopiow. plan. budowl. geometr. i t. d. Wozniesieński spusk Nr 14 m. 9, wejście od Kijanowsk. zaułka, można listownie. R182—2—2

Życzę ulokować **50,000** całkowicie, lub częściowo, pod zastaw majątku. Zwracać się: Kuźnieczna Nr 14, m. 17, p. Tumański, od 9—10 g. zrana i od 5—7 g. wieczorem. Uprasza się zwracać bez pośredników. R191-3-2

Potrzebna Polka do pomocy, w wiejskim gospodarstwie, znająca się na kuchni. Iwanowska 24 m. 4. R192-2-3

Do wynajęcia na lato, lub na cały rok, dworek wiejski o 5 pokojach, kuchni i t. p., z obszernym ogrodem, stajnią i t. p., w ładnej miejscowości, z umeblowaniem lub bez; o 5 wiorst od stacyi kolei Lipowiec. Cena przystępna, zgłaszać się do Korzanki, poczta Lipowiec do M. Bartoszewickiej. R178-6-3

Sprzedaje się Polakowi folwark z lasem, młynem, zabudowami na Wołyniu przy kolei z 408 morgami. Wiadomość: Kijów, Basejna 13, Krzyżanowski. R184-2-2

Realista V kl. znaj. języki i muzykę, poszuk. korepet. na wsi. Kreszczatik Nr 29 m. 10. A504-2-2

Instytucka I.

NAJWYŻSZE CENY za **starożytne** złote, srebrne z drogiemi **kamieniami** przedmioty i perły płaci mag „Antiquités“ M. ZOŁOTNICKIEGO

Instytucka I.

A362

Kreszczatik Nr 3.



Telefon Nr 1531.

Lodownie pokojowe.

Kasy ogniotrwałe stalowo-pancerne. Kufry, Szkatułki żelazne.

Prasy kopiowe.

W wielkim wyborze

Skład fabryczny S. ZWIERZCHOWSKIEGO

Kijów, Kreszczatik Nr. 3. A453

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Agronomów i Leśników

Kijów, Kreszczatik Nr. 19.

Poleca kandydatów na posady: zarządzających majątkami, lasami, ekonomów, leśniczych. A313



Fabryka Kas Ogniotrwałych

J. MAJEWSKIEGO

w KIJOWIE

Funduklejowska Nr. 4.

Rekomenduje kasy stalowo-pancerne najnowszej konstrukcyi po cenach nizkich. Cenniki wysyłam na żądanie. A83—3—

Sprzedaje się z okazyi

Piękna stylowa Willa umeblowana

z własnym wodociągiem i kanalizacyą, zbudowana na dwóch uczątkach w najlepszem miejscu lasu miejskiego „Puszcza-Wodica“ przy linii tramwaju elektrycznego. Warunki i szczegóły udziela Agentura „Dziennika Kijowskiego“, Luterańska Nr. 6.

ODCISKI bez bólu niszczy, a także **Manucure** (pielęgnowanie paznokci) przyjmuje z **Berlina S. Landau,** od g. 10—2, w dnie świąt. i niedz. 10—3. Kuznieczna 7. A497r

„Biblioteka Dzieł Wyborowych“

od początku wydawnictwa (1898 r.) do końca roku 1903, ze wszystkimi dodatkami Historyi literatur P. Chmielowskiego i J. A. Święcickiego, komplet oprawny **do sprzedania.** Wiadomość Kijów, ulica Basiejna Nr. 11 m. 4, od godz. 1 — 2 p. p. i od 8-ej wiecz.

Staruszka sparaliżowana samotna bez żadnych środków do życia, zwraca się do ludzi mających serce i litość, z prośbą o pomoc. R—15-13

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.
(Od 18 października 1905 r.).

STACYE	№ poc.	Odch. z Kijowa	№ poc.	Przych. do Kijowa
Połud.-Zach. Kolej		god. min.		god. min.
Kuryer I i II, Odesa, Kiszyniów	1	9.00 w.	2	9.45 r
Kuryer I i II, Brześć, Warszawa	9	6.55 w.	10	11.00 r.
Pocztowy I, II i III Odesa, Brześć, Grajewo, Humań	3	9.15 r.	4	9.00 w.
Pocztowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa	3	11.25 r.	4	8.25 w.
Osobowy I, II i III Brześć, Białystok, Grajewo	13	12.05 n.	14	6.56 r.
Osobowy I, II i III Humań, Odesa	5	12.30 n.	6	6.15 r.
Osobowy I, II i III Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń	11	8.25 w.	12	10.26 r.
Osobowy I, II i III Odesa, Wołoczysk	7	9.35 w.	8	8.15 r.
Osobowo.-Tow. II i III, Odesa, Brześć	15	8.00 r.	16	7.35 w.
Pocztowy I, II i III Znamionka, Mikołajów, Ekaterynosław	17	10.50 r.	20	5.59 pp.
Osobowy I, II i III, Znamionka, Mikołajów, Elizawetgrad	15	11.20 w.	18	7.15 r.
Osobowo-Towar. I, II i III, do Białej Cerkwi	19	4.35 pp.	28	9.15 r.
Osobowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa, Wilno, Petersburg	15	11.50 w.	6	7.35 r.
Szybszy tow. IV Kijów, Odesa, Brześć i Znamionka	31	12.50 n.	32	1.10 pp.
Osobowy I, II i III, Fastów, Znamionka, Ekaterynosł., Sewastopol i Rostów n/D.	83	7.48 r.	94	10.02 w.
Moskiewsko-Kijowsko-Woroneska Kolej.				
Pośpieszny I, II i III Moskwa	2	11.40 w.	1	6.02 w.
Pocztowy I, II i III Moskwa	4	11.00 w.	3	7.30 r.
Osobowy I, II i III Moskwa, Woroncż	6	12.44 pp.		4.00 pp.
Osobowy I II III Kursk, Woronez, Charków, Petersburg	8	8.05 w.	7	10.35 r.
Kijowsko-Połtawska Kolej.				
Pocztowy I, II i III Kremieńczug, Połtawa, Charków	3	12.15 n.	3	7.10 r.
Pośpieszny I, II i III, Połtawa, Charków, Łozowa, Rostów Sewastop.	2	6.1` w.	1	8.47 r.
Towar.-osobowy II i III Połtawa, Charków	12	8.30 w.	11	9.45 w.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Proreżna) Nr 9, róg Puszkińskiej.